PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 12 stycznia 1916 roku. № 3.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

WOJNA.

Biuletyn urzędowy austrjacki

WIEDEŃ 10 stycznia 1916 r,

Rosyjski teren walki. W Galicji wschodniej i na granicy Bukowiny nie było poważniejszych walk. Jedynie przy Toporowcach atakowano nas wieczorem, przyczem atak ten został odparty. Zresztą nic nowego.

Włoski teren walki. Oprócz walki działowej w Gorycji, na odcinkach Col di Lane i Vielzereutt, nie było na granicy południowo-zachodniej żadnych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren walki. Nasze oddziały walczące w okolicy Berany, odrzuciły Czarnogórców ponownie z wielu otaczających wyżyn i doszły do Bioca.

Na północ od tej miejscowości wschodni brzeg Limo został uwolniony od nieprzyjaciela,

Wojska, które na wyżynach zmuszone są pokonywać śniegi metrowej głębokości, zachowują się znakomicie Przy Tarze walka artyleryjska, nieznaczne utarczki i walki na południowo zachodniej granicy Czarnogórza trwają w dalszym ciągu.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego *(—) von Höffer* fml.

Biuletyn urzędowy niemiecki.

BERLIN.

Zachodni teren wojny. Na południe od Hartmannsweilerkopf na Hirzstein udało się ostatni wzięty dnia 21 grudnia przez nieprzyjaciela okop z powrotem odebrać. Przy tem wzięto do niewoli dwudziestu oficerów i 1380 żołnierzy oraz 15 karabinów maszynowych.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojennym położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Uchwała Zarządu Głównego Polskiej Partji Socjalno-demokratycznej.

Kraków. Klub polskich posłów socjalno-demokratycznych ma wstąpić do Koła polskiego w parlamencie austrjackim. Wzywa się wszystkich posłów do wykonania tej uchwały.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Amsterdam Na kongresie postawiono dwie rezolucje. Pierwsza odrzucała zasadnicz ustawę o przymusowej służbie wojskowej, pozostawia jednak posłom swobodę głosowania w parlamencie. Druga, postawiona przez organizację kolejarzy, domagała się, by frakcja głosowała przeciw ustawie o przymusowej służbie wojskowej i żądała, by związki zawodowe zorganizowały silną akcję przeciw ustawie.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Rotterdamu: Wskutek uchwały kongresu i opozycji w Izbie gmin sytuacja polityczna bardzo się zaostrzyła. Prasa konserwatywna domaga się rozwiązania parlamentu.

„Daily Mail“ twierdzi, że kilku członków rządu jest zdania, że nowe wybory są nie do uniknięcia. Sądzą oni, że większość wyborców oświadczy się za przymusem wojskowym.

„Daily News“ pisze, że rząd powinien się starać uzyskać potrzebną mu ilość rekruta w drodze werbunku.

Opuszczenie Gallipoli przez Anglików.

Konstantynopol. Agencja Milli donosi: Nasz korespondent z Dardaneli donosi, że nasze wojska zupełnie wypędziły nieprzyjaciela z Sedilbor. półwysep Gallipoli jest zupełnie oczyszczony z nieprzyjaciela.

Wiadomość o opróżnieniu Sedil Bahru przez Anglików rozeszła się natychmiast i wywołała olbrzymią radość. We wszystkich świątyniach odprawiono modły. miasto aluminowano.

Kontrrepresje tureckie.

Konstantynopol. Jako pierwsze zarządzenie odwetowe za aresztowanie konsulów w Salonikach polecił wczoraj rząd zaaresztowanie pozostałych tu urzędników angielskiego i francuskiego poselstwa oraz kilku osób razem w liczbie dziesięciu. Sądzą, że rząd przedsięweźmie jeszcze dalsze aresztowania jako odwet za aresztowanie w Salonikach około 1000 poddanych państw czwórprzymierza.

Znowu aresztowania.

Ateny. Z Mityleny donoszą: Oddział wojsk koalicji uwięził niemieckiego konsula Courtagisa, który jest greckim poddanym, i jego syna, dragomana konsulatu. Uwięzieni zostali również: agent konsulatu austro-węgierskiego Bargigli, osmański dostojnik, agen niemiecki Hoffner i kilka innych osób, które wydawały się podejrzanemi. Uwięzionych odstawiono na okręt wojenny.

18-ty MIESIĄC WOJNY.

W odpowiedzi na mowy Tiszy i Bethmana-Hollwega, z których czwórporozumienie przy dobrej woli wysnuć mogło wątek pokojowy—padły tak w Rosji jak w Anglji, tak we Francji jak we Włoszech hasła dalszej wojny.

Słowom wtórują dziś czyny...

Rosja wszczęła niewątpliwie ofensywę zimową, bez względu na jej ryzykowność. Zapowiedź tej ofensywy widzieć już można było w przerwaniu ruchu telegraficznego, caratu z zagranicą. Linje telegraficzne poszły na usługę armji. Stało się to 4 z. m. a trwało do świąt. Obecnie komunikaty sztabu notują rezultat tych przygotowań. Od Rygi na północy i od Bessarabji na południu wraz z zamiecią śnieżną zrywa się do boju armja rosyjska.

Zasadniczo rzecz biorąc, zima utrudnia, a nawet wyklucza operacje wojenne w dużym stylu. Jednak zeszłego roku właśnie czasu zimy, w Karpackich górach i wąwozach wrzało od walki. Co prawda nie można porównać sytuacji obecnej z ówczesną. Nietylko, że Rosja miała jeszcze nietknięty zapas „ludzkiej amunicji“, ale także ponieważ zima karpacka mimo wszystko to nie zima stepowa, gdzie wichura z dnia na dzień zmienia konfigurację terenu, zasypuje pociągi, zagradza wałami śnieżnymi drogi. Ponadto w roku ubiegłym miała armja rosyjska na tyłach swoich sieć dróg kolejowych, galicyjską więc o wiele sprawniejszą i gęstszą od tej sieci kolejowej, którą obecnie etapowa służba rosyjskiego wojska rozporządza. Więc zaiste tylko za wyjątkowem sprzyjaniem aury

może ofenzywa rosyjska w Galicji wschodniej i na Bukowinie spekulować. I bezwarunkowo na większy dystans nie jest mierzona.

O ofenzywę od Rygi nie wiele się troszczyć trzeba, gdyż jedynie przy nadzwyczajnych sukcesach mogłaby ona mieć wpływ na całokształt strategicznej sytuacji frontu rosyjskiego.

Wogóle zaś do sukcesów, tak na południu, jak i na północy nie wystarcza jeszcze ani sprzyjająca aura, ani choćby najbardziej zawzięta wola rosyjska. Stoją tam bowiem wojska austrjackie i niemieckie, które dostateczną wykazały wyższość i w bitności i w genjuszu wodzów swoich nad lepszą armją rosyjską, niż ta, która obecnie staje do rozprawy.

Ogólne wszakże położenie wojenno charakteryzuje dotąd rzecz nowa: oto, że ofensywa czwórporozumienia równocześnie na wszystkich frontach występuje. Więc i we Francji i we Włoszech.

Przewidywano podobną możliwość, lecz nie przypisywano i nie przypisują jej znaczenia absolutnego. Najzacieklejsza, jaką pamięta obecna—obfitująca w rzeczy niebywałe—wojna, październikowa ofensywa francuska nie przełamała przecież frontu niemieckiego i nie odwróciła od Serbji druzgocącego ciosu. Taksamo nie powiodło się w listopadzie z ofensywą Włochom.

I obecnie zatem szturm od trzech stron mimo swej równoczesności nie zmieni, według wszelkiego prawdopodobieństwa, losów wojny, przynajmniej o tyle, o ile przeciwnicy nie wystąpią z jaką nową potęgą, a w tym względzie stosunki od października i listopada nie bardzo mogły się przeobrazić. Owszem zaś, jeśli na czyją korzyść się przekształciły, to na korzyść dwuprzymierza, które uwolniło znaczną siłę od serbskich zadań, jako dokonanych.

Przeto nie widać w ofensywie obecnie wszczętej przez Rosję, Francję i Włochy przedsięwzięcia, zamierzającego do zasadniczych rozstrzygnięć. Idzie tu raczej jakby o demonstrację bojowej ochoty czwórporozumienia, by szczękiem oręża do reszty zagłuszyć szepty o pokoju krążące. Albo też—co ważniejsze—nacisk potrójny państw sprzymierzonych ma cel uboczny—a mianowicie, zmuszenie Niemiec i Austrji do wycofania wszystkich ich sił z operacji czy to przeciw Salonikom, czy Gallipoli—czy też i dalszych jeszcze. I prawie na pewno to ostatnie przypuszczenie jest najracjonalniejsze.

Zdaniem naszem, niedawny objazd stolic koalicyjnych przez Kitchenera pokrywa się dość logicznie z obecną akcją ofensywną czwórporozumienia. Anglja ma w niej widoczny i żywotny interes. W razie bowiem dalszej swobody ruchów i zdolności ekspansywnej dwuprzymierza na Bałkanie, choćby tylko w sposobie wydatnego wspomagania Bułgarji i Turcji — wyparcie z Salonik i z Gallipoli może stać się rychłą rzeczywistością, a nawet atak na Egipt, jakkolwiek bardzo trudny, zrealizować się może wcześniej, niżby to było w rachubie angielskiej. Anulując ekspansję austro-niemiecką we wspomnianych kierunkach przez skierowanie uwagi i sił austro-niemieckich na inne fronty Anglji, zyskałoby ogromnie na czasie.

Lecz jasnem jest, że sprzymierzeńcy angielscy, mimo cały spryt dyplomacji londyńskiej, nie zgodziliby się służyć interesom Albionu, bez jakichś obietnic. Tą obietnicą jest zobowiązanie się Anglji do wprowadzenia na arenę walk większej ilości własnego wojska—czyli w konsekwencji uchwalenie przez parlament angielski obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Oto są źródła obecnej potrójnej ofensywy i przesilenia gabinetowego w Anglji.

Anglja chce zyskać na czasie, a jej sprzymierzeńcy na sile. Siłę tę dać ma na wiosnę Anglja w postaci nowego rekruta.

Tak więc ofensywa obecna zdaje się być niejako ostentacyjnem zaprzeczeniem myślom pokojowym ze strony koalicji i wstąpieniem w nową fazę wojny, której płomień wybuchnąć ma z ostateczną potęgą na wiosnę.

Jednakże, rachuby angielskie i koalicji zawieść mogą łatwo.

Główna sprawa na dziś w tem, czy potrójny nacisk istotnie zdoła wstrzymać ekspansję bałkańską i południowo-wschodnią dwuprzymierza oraz jego sprzymierzeńców. *a. d. z.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 12 stycznia. Arkadjusza i Modesta M. m. Sł. Czesława.

Wschód słońca god. 6 m. 09. Zachód god, 4 m. 07.

Dla pamięci: God. 6-a p p. Ogólne Zebranie Komitetu Obywatelskiego m. Radomia.

Wspominki historyczne: 1831 r. Wojska moskiewskie wkraczają do Królestwa Polskiego.

Osobiste. Prezydent miasta p. T. Przyłęcki powrócił z Krakowa, gdzie bawił na zjeździe aprowizacyjnym.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 9 stycznia została odegrana przez tutejszych amatorów sztuka historyczna „Ewa Miaskowska".

Sztuka historyczna! Już nazwa samej rzeczy budzi poważną obawę! Jak się wywiążą z zadania p. amatorzy, przecież sztuki historyczne kładą stale aktorzy i to dobrzy, jednakowoż wczorajsze przedstawienie zadało kłam naszej obawie.

Cała sztuka przepojona była nawskróś patrjotyzmem. Ojczyzna to coś większego niż życie nasze, niż nasze radości niż nasze ziemskie ukochanie.

Ot, dla ojczyzny postanawiają bronić zamku przed turkami. Zygmunt Miaskowski porzuca kochaną żonę i naraża się na straszne niebezpieczeństwa, by przedrzeć się przez nieprzyjaciół i iść do króla po pomoc. Ewa, jego żona postanawia wybawić męża z niewoli, przebiera się po męzku i zaklina Zygmunta by spieszył do króla, a ona za niego pójdzie w jasyr.

Taka zwykła sztuka zawsze mająca na celu nasz patrjotyzm, obudzić, wskrzesić w nas tę iskrę bożą, że dla ojczyzny życie nasze poświęcić trzeba. Bardzo dobrze odegrał swą rolę p. Woźniak: Samuela Chrzanowskiego — rycerza bez skazy. Poprawnie grała tak ważną i wielką rolę matrony—polki.—Anny jego żony p. Prokopówna.

Z innych ról, para, na którą sam autor największą chciał zwrócić uwagę, Zygmunt i Ewa Miaskowscy w wykonaniu i p. Raczyńskiego i p-ni Muszyńskiej przedstawiała się nieźle. Na wyróżnienie zasługiwała gra p. Szymańskiego. Dał nam doskonały typ sturczonego polaka Beli Bego.

Całość wypadła dobrze!

Zgon. W d. 11 stycznia zmarł w Radomiu ks. Stanisław Wiśniewski, proboszcz parafii Grocholice.

Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej. w grudniu. Lekarze Ordynujący: Dr. Adam Horczak, Dr. Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski. Przyjęto chorych ogółem 4512. W tej liczbie: ujawniono chorób zakaźnych 88; umieszczono w szpitalach 43; udzielono pomocy w domu 19; w szkołach 182; ujawniono wypadków nędzy wyjątkowej 11. Poza tem dokonano szczepień ospy 24. Ambulatorja mieszczą się: № I — Warszawska № 3, № II — Skaryszewska № 14, № III — Zamłynie № 3.

Zaginiony. Ogrodniczek przy zakładzie p. Adamskiego, Ludwik Kobiela, lat 16, blondyn, średniego wzrostu, powracał 4 b. m. ze wsi Stefanków do Radomia i w drodze zaginął.

Piękny czyn. Pani K. Domańska, widząc trudne warunki w jakich znajdują się w tej chwili zakłady dobroczynne, urządziła pośród swych znajomych składkę na węgiel dla III-ej ochrony i zebraną sumę rb. 16 kop. 55 złożyła do kasy ochrony.

Z Obyw. K m. Ratunk. obw. radomskiego. W miesiącu grudniu złożono na ręce Komitetu następujące ofiary na głodnych:

C. i k. Komenda Obwodowa kor. 10.000.

Z gminy *Kowala:* W. Brześciański rb. 15, Leopold Chojnacki rb. 1.50, M. Czarnecki rb. 36, ks, C. Kotlarski rb. 10, A, Kowalczyk rb. 1.70, W. Kuźnicki rb. 45, W. Pruszak rb. 100, A. Przychodzki rb. 30, J, Węgrzycki rb. 120. Razem rb. 240.40.

Z gminy *Skaryszew*, os. Skatyszew rb 80.86, wsie Kobylany, Maków. Odechów rb. 24.10. Razem rb. 85.02..

Z gminy *Wolanów* wsie: Franciszków rb. 2.50, Kowala rb. 4.51, Kowalówka rb. 3.55, Podlesie i Podkończyce rb. 2.60, Sławno, Rozprowiec, Ewelin i Janówek rb. 29.50, kol. Sławno rb. 4.50, Slepowron rb, 6. Razem rb. 53.16 Ogółem w gotówce: koron 10.000 Rubli 378.00. W naturze:

Z gminy *Wielogóra* ofiara od włościan 12 worków po 200 funt. mąki żytniej razowej; 6 worków po 200 funt. kaszy jęczmiennej.

Ofiary. Zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci Marji z Finkielszteinów Kammer złożyli na sekcję dobrocz. żydowską K. O. m. Radomia po rb 1: Józef Plenkiewicz; Ludwik Brylant; Władysław Adler; Herman Kamkus; Adolf Szlaferman; Ajzyk Rozencwajg i Dawid Strausman.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. S. Bierzyńskiego składa personel i administracja restauracji Hotelu Rzymskiego rb. 13 kop. 80 na biednych poszkodowanych wskutek wojny.

Stow. Naucz. na seminarjum nauczycielskie rb 1.

Stefan Glixelli na seminarjum nauczycielskie rb. 50,

Z ziemi Radomskiej.

Kontrola miar i wag. Bardzo ważne zarządzenie wydała Komenda opatowska w sprawie kontroli miar i wag, przyczem tak często dzieją się nadużycia. Rozporządzenie odnośne brzmi w sposób następujący:

Polecam wszystkim posterunkom żandarmerji, urzędom gminnym i magistratom w Opatowie i Ostrowcu, aby od czasu do czasu niespodziewanie przeprowadzały kontrolę miar i wag w sklepach i o każdem nadużyciu nierzetelnych kupców donosiły natychmiast c. i k. Komendzie obwod. Magistraty w Opatowie i w Ostrowcu, oraz wszystkie urzędy gminne mają postarać się o to, by w tych miejscowościach, w których odbywają się jarmarki, ustawione były wagi publiczne dla użytku ludności.

Wolanów. Monotonja życia małej osady polskiej została zakłócona. Jak się dowiadujemy grono miejscowej i okolicznej inteligencji zorganizowało teatr amatorski. W zeszłą niedzielę dano sztukę znaną już Radomiowi „Tajemnice X-go Pawilonu".

Z KRAJU.

Z Warszawy. Do licznego szeregu katastrof, jakie nawiedziły Warszawę podczas wojny, przybywa nowa: zupełny brak papieru gazetowego. Bliską już jest chwila. w której Warszawa pozbawioną będzie prasy polskiej.

Papier, a zwłaszcza gazetowy (rotacyjny), sprowadzały wydawnictwa Królestwa Polskiego z Finlandji i Rosyi. Obecnie po zdobyciu Warszawy, gdy wszystkie te fabryki zostały odcięte od Warszawy, nagromadzone zapasy papieru prędko się wyczerpały

Wydawnictwa warszawskie nie mogą, sprowadzać papieru z Niemiec i Austryi. Fabryki niemieckie zasłaniają się rozporządzeniem władz niemieckich, papier zaś z Austrjii ze względów celnych i utrudnień, komunikacyjnych, nie wchodzi w rachubę. Wprawdzie fabryki niemieckie dostarczają papieru gazetowego do Królestwa, ale to wyłącznie dla wydawnictw rządu niemieckiego, jak „Deutsche Lodzer Zeitung", „Deutsche Warschauer Zeitung", dalej dla dzienników rządowych, wychodzących w języku polskim, litewskim i żydowskim.

Dzienniki niemieckie, donosząc o tym kryzysie gazetowym w Warszawie, podnoszą, iż już w krótkim czasie w Warszawie, Łodzi i innych miastach w Polsce przestaną wychodzić dzienniki a ludność pozbawioną zostanie przystępnej prasy. Wówczas—jak sądzą pisma niemieckie — prasa niemiecka i polska z Niemiec i Austrji znajdzie szerokie pole zbytu.

Lublin. Dowiadujemy się, że w dniu 23 listopada 1915 roku na odbytem w Lublinie zebraniu w gronie stu kilkudziesięciu osób z pośród ziemian oraz przedstawicieli inteligencji miejskiej i prowincjonalnej jak również duchowieństwa po-

Z dziejów szkoły rosyjskiej w Radomiu.

DYREKTOR SMORODINOW.

Kto w Radomiu nie znał, lub nie słyszał ô b. dyrektorze tutejszego gimnazjum męskiego, W. G. Smorodinowowie,

Ten mały człowieczek z siwą rzadką brodą, z potężnym semickim nosem karminowego koloru, małemi biegającemi oczkami, pełen elokwencji „kazionnej" zdołał się wbić w pamięć naszą i nie prędko zostanie zapomnianym. Wszak on wychowywał przez okrągłe lat 30-ci młode pokolenie radomian, on wpajał w ich duszę jad rusyfikacji, on był w Radomiu mistrzem—tej „zjadaczki dusz", jak szkołę rosyjską nazwało pierwsze pismo młodzieży polskiej w Warszawie - „Znicz".

Gimnazjum radomskie z czasów p. Smoroidnowa — to wulkan przed wybuchem. Metody rządowo-pedagogiczne, stosowane w całej rozciągłości przez Smorodinowa, zupełnie odmienny pożądanemu skutek odnosiły. Wytwarzał się w systematycznie skażanych duszach bunt—chęć odwetu, obrona przeciw zakusom potężnego dyrektora—zakusom na najświętsze rzeczy—na język ojczysty, obyczaj i ducha.

W zbiorowym wydawnictwie, które niedawno ukazało się na pułkach księgarskich: w „Zwierciadle Polskim" zamieszczone jest misterne streszczenie pamiętnika Smorodinowa, wydanego w 1914 r. w Petersburgu.

Doskonale siebie i cały system szkolnictwa rządowego charakteryzuje pionier „kultury" moskiewskiej, Smorodinow. Poniżej pozwolimy sobie przytoczyć za „Zwierciadłem Polskiem" część wynurzeń Smorodinowa, uzupełniając je w niektórych szczegółach.

Nim objął Smorodinow stanowisko inspektora a następnie dyrektora gimnazjum radomskiego pełnił kolejno funkcje nauczyciela języka rosyjskiego w progimnazjum w Koninie i w gimnazjum w Piotrkowie.

Do Radomia przybył w roku 1873, by objąć tu stanowisko duchowego i naukowego kierownika młodzieży polskiej. Pojmował swe odpowiedzialne zadanie Smorodinow i stanął do pracy „ruszczenia od podstaw" z całym zamiłowaniem i ze zdaniem sobie sprawy z doniosłości powierzonej mu misji. „Inspektor i dyrektor gimnazjum, pisze w swym pamiętniku, są nie tylko odpowiedzialnymi za naukowo-wychowawczy i dyscyplinarny bieg spraw w szkole, lecz obowiązkiem ich jest dbać w pierwszym rzędzie o zgodność prowadzenia szkoły z kierunkiem poleceń i wskazań rządu, obowiązkiem ich jest roztaczać pieczę nieustanną, aby nie dopuścić do wtargnięcia do szkoły tendencji przeciwrządowych i wrogich ustalonemu porządkowi rzeczy oraz kierunkowi szkoły obcych wpływów na uczniów".

Zadania szkoły charakteryzuje Smorodinow w „odczycie historycznym" wygłoszonym na obchodzie 50-cio lecia gimnazjum radomskiego. Zorganizowaniem już tego obchodu, Smorodinow starał się przekreślić całkowicie dzieje tego zakładu naukowego, zniweczyć pamięć pracy X. X. Pijarów, Komisji Edukacyjnej, a wskazać młodzieży polskiej, jako jej dobroczyńcę Paskiewicza, za którego, jak powiada: „poraz pierwszy idea pońnstwowości rosyjskiej otwarła sobie naościerz drzwi do szkoły radomskiej".

W końcowym zaś ustępie jaskrawo wyjaśnia, jak sobie wyobraża rolę szkoły rosyjskiej w Polsce:

„Zakłady naukowe warszawskiego okręgu naukowego mają do spełnienia podwójne zadanie: nauczać, oraz rozwijać w młodzieży polskiej uczucia najwyższego wiernopoddańczego oddania się tronowi, bezgranicznej, wszystko poświęcającej miłości do Rosji, której sława, szczęście i pomyślność jest sławą szczęściem i pomyślnością jej poddanych. Uczyć kochać język rosyjski, jako język państwowy, oraz najbogatszy najpotężniejszy ze wszystkich języków słowiańskich".

Niestety, Smorodinow dążąc wytrwale ku światłemu celowi „obrusitiela" znajduje wrogów nieprzejednanych. Wrogami temi są dzieci polskie i społeczeństwo. „Niewdzięczne są te dzieci polskie" woła pan dyrektor, „ani trud, ani przywiązanie pedagoga rosyjskiego do dzieci polskich, ani życzliwość najgorętsza i bezpośrednie dobrodziejstwo nie mocne są uchronić go od nieprzychylności, a nawet nienawiści uczniów-polaków li tylko z racji jego pochodzenia!" ciekawą jest dalsza ocena pana dyrektora swych pupilów—polaków:

„Dzieci polskie posiadają wiele cech sympatycznych: są przywiązane do rodziny i posłuszne rodzicom; religijne i grzeczne, najczęściej dobrze wychowane; pilne wytrwałe w pracy, pracowitością o wiele przewyższają swych rosyjskich rówieśników.

Polacy są naogół przeciętnie zdolni i pomiędzy nimi rzadziej spotkać można wybitnie zdolne jednostki, niż wśród młodzieży rosyjskiej.

Do ujemnych cech charakteru dzieci polskich zaliczyć należy ich jakby wrodzoną odrazę do wszystkiego co rosyjskie, brak otwartości, skłonność do fałszu i dążenie do wprowadzania w błąd nauczycieli, szczególnie rosjan.

Ostatni rys charakteru ma historyczne powody. W ogóle, powtarzam raz jeszcze, dzieci polskie mają wiele cech dodatnich i tym boleśniej jest widzieć zarazę, szerzoną pośród nich przez rodziców i opiekunów, przez wpływy, budzenie uczuć, które winny być obce czystej duszy dziecięcej. Polskie dzieci także zatrute ziarna mają w duszach od niemowlęctwa badaj. W tym tkwi przyczyna dwoistości ich natury: dziś grzeczni, dobrze wychowani, spokojni i pełni szacunku uczniowie; jutro pod wpływem haseł narzuconych, zmieniają się do niedopoznania. Metomorfozy podobne obserwawałem nierzadko, a taka zdolność do zmian usposobienia uczniów polskich jest następstwem tego, że po pierwsze—są oni wyjątkowo wrażliwi, po drugie—ta dwulicowość tkwi już w ich naturze i odsłaniają oni to jedną to znów drugą stronę swych uczuć, zależnie od sugestji rodziców, wpływów zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności. Bolesny jest widok polskich dzieci w ich ujemnem usposobieniu. Nie może być milszych, przyjemniejszych dzieci, niż polskie, o ile nie spaczy im młodych dusz tendencja, ale trudno wyobrazić sobie bardziej okrutne zwierzątka (zwierjata), gdy są usposobione wrogo, podniecone przejęte nienawiścią narodową".

Rodzina polska i społeczeństwo polskie miało być tą siłą, która niszczyła wszelkie „życzliwe" zabiegi, to też w pamiętnikach swych nie szczędzi przygan dla społeczeństwa radomskiego.

d. n.

stanowiono utworzyć stałą organizację o charakterze klubowym pod nazwą „Klubu Polskiego“ celem zespolenia w myśli i w działaniu niezależnych żywiołów narodowych stworzenia jawnego, stałego osrodka opinji publicznej dla roztrząsania kwestji, związanych z polityką polską, i udzielania wyjaśnień i wskazówek na użytek tych kół społeczeństwa, które z myślą i z inicjatywą „Klubu Polskiego“ zechcą się solidaryzować.

ZE ŚWIATA.

O dobro młodego pokolenia. Grono wybitnych uczonych w Niemczech między innemi prof. Lammasch, prof. Penzig, prof. Natorp, prof. Förster i. w. n. wydało odezwę do rodziców i wychowawców, w której piszą:

„Kto obserwuje dzisiaj dzieci, ich odezwania się i listy, w których piszą o wojnie, musi żywić poważne obawy o duchowe zdrowie przyszłego pokolenia. Nienawiść, żądza zemsty, pogarda i złośliwość wobec nieprzyjaciół kraju ojczystego, pycha narodowa rozszerzyły się wśród dzieci w straszny sposób. Jest to już ostateczna pora, by porzucić taktykę milczenia, a zwrócić się natychmiast do wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za wychowanie dzieci.

Z dzisiejszych dzieci wyrosną obywatele jutrzejsi, którzy będą decydowali o losach, szczęściu i godności swej ojczyzny. Jakie ułożą się stosunki kulturalne z innemi państwami, jeżeli zaszczepimy młodzieży naszej nienawiść do ludów tych państw, skoro samo imię tych narodów, a należą do najkulturalniejszych, uważa się za obelgę?“

Odezwa wzywa w końcu do pracy na polu wychowania młodzieży w innym duchu.

Z prasy obcej.

Rosjanie i Polacy.

W organie Kanclerza Rzeszy Niemieckiej „Kölnische Zeitung“ № 1288 czytamy:

Jak komunikuje petersburska „Riecz“, zapowiedziana przez prezesa ministrów Goremykina ministerjalna narada w kwestji, czy prawa wyjątkowe wydane przeciw Polakom mogłyby być zniesione, nie doszła dotychczas do skutku. Nowy minister dla spraw wewnętrznych, Chwostow, miał oznajmić, że, z powodu odroczenia Dumy państwowej, kwestja ta nie jest pilna i że dlatego została ona również odłożona na czas nieograniczony.

Powód, jaki przytacza rosyjski minister, dla odroczenia sprawy polskiej, nie jest wystarczający. Prawa wyjątkowe wydane przeciwko Polakom przez rząd rosyjski powstały bez współdziałania Dumy, są one po części o wiele starsze od rosyjskiej reprezentacji narodowej, która istnieje dopiero lat dziesięć. Rząd rosyjski mógłby więc, gdyby zechciał, znieść te prawa wyjątkowe, nie pytając się Dumy, o którą przecież zwykle mało lub wcale nie dba. We wrześniu przeprowadził Goremykin u cara odroczenie Dumy państwowej, której działalność, według jego własnych słów, wydała mu się bezcelowa, a Chwostow, który przy wstąpieniu na swój urząd względem łatwowierzącej rosyjskiej inteligencji odgrywał rolę liberała i który ostentacyjnie utrzymał mandat, który piastował na ławach skrajnej prawicy w dumie, aż do dzisiejszej chwili, nic nie przedsięwziął, aby zapowiedź cara, że reprezentacja narodowa niedługo znowu się zbierze, zamienić w rzeczywistość.

Zwołanie dumy państwowej odłożono z listopada na grudzień, a z grudnia na styczeń. Prawdziwy powód do wyłączenia dyskusji nad Polską leży zupełnie gdzieindziej, i p. Chwostow zna go zapewne. Jest wszakże zrozumiałem, że go nie wymienił. Bo gdyby chciał powiedzieć prawdę musiałby przyznać się do niemocy Rosji. Rosja przez wojnę, którą zbrodniczo ni z tąd ni z owąd wypowiedziała, straciła Polskę. Rosjanie nie mają już czego szukać i nic mają już nic do powiedzenia w Polsce

Nie mogą też Polakom nic już zaofiarować, wszystkie obietnice manifestu, którym na początku wojny starali się zwabić Polaków i na który rzeczywiście złapali wielu tych, którzy ze smutnej nauki stuletniego panowania moskiewskiego nic nie nauczyli się, stały się bez podstawowe.

Z pism i książek.

„Wiadomości Skautowe“. Pod tym tytułem zaczęło od Nowego Roku wychodzić w Piotrkowie ze wszechmiar pożyteczne czasopismo, jako naczelny organ Polskiej Organizacji Skautowej Królestwa. Pierwszy numer tego sympatycznego wydawnictwa prezentuje się tak pod względem szaty zewnętrznej, jak i treści, nader korzystnie Piękną winietę tytułową wykonał znany artysta - malarz p. Kazimierz Zaborowski, a na interesującą i bogatą treść złożyły się aktualne artykuły mecenasa Rudnickiego, który podpisuje „Wiadomości“ jako redaktor i wydawca, p. Izy Moszczeńskiej, red. Adama Zagórskiego, p. Jana Sikorskiego, głównego komendanta Skautów i innych. Z działu korespondencji, dowiadujemy się o ożywionym ruchu skautowym w różnych okolicach Królestwa Polskiego.

„Wiadomości Skautowe“ zasługują na jak najszersze rozpowszechnienie i gorące poparcie. Adres Redakcji i Administracji: Piotrków, ul. Rokszycka 34. Przedpłata kosztuje rocznie 4 korony (2 ruble), półrocznie 2 kor. Numer pojedynczy 20 groszy (10 k.).

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.